

Szkolenie kierowników RPK PTTK w Krakowie

W roku obecnym, czyli w 2011 zorganizowano kolejne szkolenie kierowników Regionalnych Pracowni Krajoznawczych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Tym razem wszyscy przyjechali do Krakowa, miasta które siłą rzeczy, nie może być traktowane obojętnie. Zamieszkaliśmy w schronisku PTSM "Oleandry". Obiekt ten został zbudowany w 1931 roku, pod nadzorem architekta Ludwika Wariha, według projektu znanego przedwojennego architekta krakowskiego Edwarda Kreislera. Schody wewnętrzne wykonał B. Zuliani. Początkowo budynek ten służył studentom. Ponieważ dawniej nie żałowano w budowanych obiektach miejsc użytkowanych przez wszystkich, toteż nie mieliśmy problemów ze znalezieniem stosownej sali do przeprowadzenia szkolenia.



Ze względu na rangę RPK, przybył prezes PTTK, kol. Lech Drożdżyński. Niestety ostatnio straciliśmy jedną pracownię i właśnie dlatego prezes podjął temat ochrony naszego dorobku. Nadmienił, iż największą w tym rolę ma Komisja Krajoznawcza, co oczywiście nie ulega wątpliwości. Wyraził jednak zadowolenie, że w szkoleniu bierze także udział przewodniczący Komisji Historii i Tradycji, kol. Edward Wieczorek. Współpraca wielu komisji statutowych Towarzystwa zawsze jest bardzo pożądana. Prezes naświetlił obecną sytuację PTTK, gdyż ostatnie ustawy w sposób znaczący zmieniają zasady, na jakich działa zarówno Towarzystwo jak i jego kadra. Zmiany te są niezwykle niepokojące i niekorzystne. Fakty są takie, że społeczeństwo zmienia swoje nastawienie do turystyki. Staje się bardziej konsumpcyjne. Jednak konsumpcja ta nastawiona jest tylko na doczesność. Nie ma w niej miejsca na sprawy wyższe. Organizowane obecnie wycieczki przeprowadza się byle szybko, byle dalej, byle już. Brak jest w nich często elementów

krajoznawczych, których to młodzi ludzie nie poszukują. Po prostu. Należałoby to zmienić. I tu jest właśnie rola Towarzystwa. Obecnie mamy tyle organizacji działających w turystyce, że chętni do uczestniczenia w życiu turystycznym, ze względu na ten wybór, nie mogą sami podjąć decyzji. Dlatego naszymi działaniami musimy ich do tego zachęcać. A nasze zachęty powinny doprowadzić do aktywnej działalności naszych członków na rzecz innych, gdyż można, jak to ładnie powiedział prezes, być w PTTK bez PTTK – czyli zapisać się i nic więcej.

Ponieważ od dłuższego już czasu, wraz ze zmianami zachodzącymi w naszym kraju, podobne przemiany można zauważyć w PTTK, należy jak najszybciej zmienić formułę działania, zmienić zasady ekonomiczne oraz wzmóc promocję. Bo jeśli nie zrobimy tego to może być to koniec Towarzystwa. Muszę tu powiedzieć, że my działacze Towarzystwa, widzimy ten zbliżający się koniec. I cieszymy się, iż władze naczelne dostrzegły wreszcie to, co widać już od dawna. Bo sam „dół” nie da rady uratować tak dużej organizacji. Musi im w tym pomóc zarząd. A chyba nikt nie ma wątpliwości, że nasza organizacja warta jest, by nadal istniała i by tak jak kiedyś starała się pracować na opinię wiodącej organizacji turystycznej w Polsce.

Prezes wspominał o ważnej dla nas imprezie jaką jest XX Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej w Poznaniu oraz o kontynuowaniu prac nad kanonami krajoznawczymi poszczególnych regionów. Na koniec powiedział kilka słów o Centralnej Bibliotece PTTK, jako tej jednostce, która ma czuwać nad zbiorami w RPK. Dlatego należy wciąż prowadzić prace nad archiwizacją naszych zasobów. Musimy przecież wiedzieć, czym dysponujemy. A właśnie RPK wyłaniają nam się jako jednostki, w których zbieramy wszelką dokumentację naszej działalności. Bo to, że trzeba dokumentować naszą pracę nie ulega wątpliwości.

Regionalne Pracownie Krajoznawcze, których nasze Towarzystwo posiada dwadzieścia cztery, są niezwykle potrzebne jako miejsce nie tylko gromadzenia księgozbiorów, ale także jako miejsce gdzie skupia się działalność krajoznawcza. Jest to działalność prowadzona najczęściej przez opiekunów pracowni, rzadziej przez zespół. Jednak

opiekun takiej pracowni posiadaną wiedzą oraz fachowością pomaga korzystającym z tego niezastąpionego źródła wiedzy. Właśnie dlatego Komisja Krajoznawcza ZG PTTK organizuje corocznie kursy podnoszące kwalifikacje tych działaczy.



A że nowe czasy wymagają od nas używania nowoczesnych metod archiwizowania posiadanych zbiorów, wciąż musimy przypominać sobie jak obsługiwać zakupiony i zainstalowany program komputerowy. Jak dzięki jego stosowaniu ułatwić sobie pracę i ją przyspieszać. Jest to niezwykle ważne. Dlatego kol. Maria Janowicz poświęciła sporo czasu na przypomnienie tych zasad. Zwłaszcza, że było tym razem kilka osób dopiero zaczynających pracę w pracowniach. Niestety ze względu na ciągłe udoskonalanie programu komputerowego będziemy także musieli co jakiś czas starać się opanować te poprawki. Ale dzięki temu programowi uda się ujedynolicić katalogi we wszystkich pracowniach, tak by korzystający z ich zasobów mieli jednaki obraz.

Regionalne Pracownie Krajoznawcze to nie tylko miejsce przechowywania zbiorów. To także, a może przede wszystkim miejsce, w którym skupia się całe życie krajoznawcze na danym terenie. To właśnie działacze prowadzący pracownie często są organizatorami różnych imprez krajoznawczych. Często wciągają oni do współpracy inne osoby, niekoniecznie zrzeszone w naszym Towarzystwie. Docierają oni także do różnych organizacji i współpracują z władzami samorządowymi. Starają się wciąż, by coś nowego działo się na ich terenie. Ale niestety bez pieniędzy niewiele można. Nasze Towarzystwo nie jest dotowane i samo musi pozyskiwać środki finansowe na swoją działalność, która przecież jest skierowana do wszystkich. Oczywiście udaje się pozyskać pewne sumy, ale są one niewystarczające. Towarzystwo poprzez Komisję Krajoznawczą stara się wyposażać pracownie w odpowiedni sprzęt a także w miarę możliwości pomagać w zakupach nowych pozycji do zbiorów. Jednak, jak to mó-

wią, jest to kropla w morzu potrzeb. Dlatego tym razem przeprowadzono szkolenie ukazujące zasady pozyskiwania środków zewnętrznych na działania podejmowane przez RPK. Oczywiście musi to odbywać się w porozumieniu z Oddziałami, przy których pracownie są umocowane, gdyż same pracownie nie mają osobowości prawnej. Najważniejsze jednak, że są takie możliwości i można z nich korzystać. Nie jest to wcale takie trudne. Tą część szkolenia poprowadziła Jolanta Śledzińska, sekretarz ZG PTTK do Promocji i Kontaktów Zewnętrznych, a więc osoba jak najbardziej kompetentna. Kol. Jolanta uświadomiła wszystkim, z jak wielu źródeł można próbować pozyskać środki finansowe. Ale najważniejsze było pokazanie w formie zabawy sposobu wypełniania odpowiednich wniosków. Bo właśnie od odpowiedniego wypełnienia wniosku zależy to, czy osiągniemy sukces, a więc czy zostaną nam przyznane środki na realizację naszych zamierzeń. Oczywiście musimy najpierw zapoznać się z regulaminami przyznawania tych środków. Są w nich zawarte podstawowe dane, choćby termin złożenia wniosku. Ale najważniejsze jest właściwe wpasowanie zamierzenia w temat dla którego przewidziano te wnioski. Nieraz wydaje się iż jest on absurdalny, ale tak nie jest. Dzięki ciekawej prezentacji na ten właśnie temat mogliśmy się przekonać o tym bardzo dobitnie. Dlatego trzeba przyznać: organizowanie takich szkoleń jest jak najbardziej celowe.



Ważnym także jest wzajemne poznanie poszczególnych pracowni, ich osiągnięć ale i bolączek. Bo przecież większość pracowni prowadzonych jest społecznie. Podstawowym problemem jest kwestia lokalu, który trzeba ogrzać. Trzeba zapłacić rachunki za prąd. Mimo niezaprzeczalnej prawdy o potrzebie istnienia takich pracowni często fakt ich istnienia nie spotyka się ze zrozumieniem. I co najgorsze ma to miejsce nawet w samym Towarzystwie. Jak to zmieniać, jak przekonywać innych by zmienili zdanie? Do kogo kierować swoją ofertę? Właśnie na

takie pytania chcieliśmy uzyskać odpowiedzi w części szkolenia, podczas której każdy opiekun pracowni starał się w kilku słowach przedstawić prowadzoną tam działalność. Kol. Małgorzata Pawłowska, nadzorująca prace RPK z ramienia KK, próbowała ukierunkować te wypowiedzi tak, by uzyskać sensowny obraz całości. Ale zanim będzie można to uczynić przytoczę jedną z tych wypowiedzi.



Edward Wieczorek z pracowni w Katowicach stwierdził, chyba słusznie, że rola RPK to budowa wizerunku PTTK, to rola ekspercka jeśli chodzi o krajoznawstwo. A tymczasem ma on odczucie, iż jest ona sprowadzana do roli zwykłych bibliotekarzy. Czy tak jest? Komisja Krajoznawcza doskonale rozumie odczucia kol. Wieczorka. Niemniej jeśli nie będziemy mieli skatalogowanych zbiorów to co z tego, że je mamy. Przecież nikt, poza prowadzącym pracownię, nie będzie wiedział czym dysponuje. Gdy będą katalogi Towarzystwo nasze będzie miało obraz całościowy co do posiadanych zbiorów, co do ich nie tylko wielkości, bo ta nie zawsze jest najważniejsza, ale co do jej wartości. Ponieważ na dzień dzisiejszy młodzi ludzie planujący wycieczki nastawiają się głównie na same marsze, pozbawione treści krajoznawczych, nie możemy dopuścić do sytuacji, w której gdy przychodzi do pracowni taki człowiek, by nie mógł on zapoznać się z ciekawostkami znajdującymi się na trasie planowanej wycieczki. Rozumiemy, że kierownik pracowni potrafi szybko z pamięci podać wiele ciekawych miejsc wartych zobaczenia, ale nie zawsze w pracowni jest ta właściwa osoba. Poza tym jasno wynika z kolejnych wypowiedzi, że w wielu pracowniach ze zbiorów korzystają studenci czy osoby piszące różnego rodzaju prace. Chociaż obserwuje się wyraźny spadek zainteresowania zbiorami w stosunku do lat poprzednich. Niestety jest to spowodowane łatwym dostępem do danych poprzez In-

ternet. I mimo iż dane z takiego źródła nie zawsze są prawidłowe, to jednak, często traktowane są jako pewnik. Smutne to, ale prawdziwe.

Aby można było porównać prowadzone przez siebie pracownie wybraliśmy się do RPK w Krakowie. Właśnie panuje tutaj okres bezkrólewia. Małgorzata Fedas zrezygnowała z kierowania pracownią, a nowego opiekuna nie wyznaczono. Co oczywiście nie świadczy, że nikt nie zajmuje się zbiorami. Opiekuje się nimi Paweł Miśkowiec, który włożył ogrom pracy, aby przygotować tegoroczne szkolenie. Dzięki mu za to. Dawniej był tutaj kierownik pracujący na etacie. Niestety gdy w roku 1992 odszedł okazało się, iż razem z nim odszedł etat. Około roku 2000 zaczęto katalogować zbiory, które przecież nie zawsze były w tym miejscu. Poza tym pomieszczenie to było wówczas zwykłą graciarnią. Dzięki zrywą zwanym przez Pawła „pospolite ruszenie” udało się je uporządkować, pomalować, położyć wykładzinę. Powoli przybywa sprzętu. W chwili obecnej wymieniane są regały. Prawdę powiedziawszy nie wiem, czy nowe paździerzowe będą trwalsze od starych drewnianych. Ze względu na wielkość zbiorów brakuje miejsca. Kiedyś wykorzystywano tu do ogrzewania stary piec. Nie było to jednak rozwiązaniem zbyt dobrym. Dlatego zakupiono grzejnik, o którego rozliczenie stoczyła się walka, co przyczyniło się do powstania legendy o grzejniku.

Kilka lat temu znaleziono stare księgi inwentarzowe i dlatego sposób katalogowania oraz ekspozycji utrzymano taki jaki był. Obecnie skatalogowano ok. 10 tysięcy woluminów. Więc jeszcze trochę pozostało. Pracy jednak wystarczy na dłużej, gdyż pracownia otrzymuje wiele darów.



Podczas pobytu w pracowni kol. Krzysztof Tęcza, w imieniu Komisji Krajoznawczej ZG PTTK, za dobrą pracę przy wprowadzaniu rekordów i przykładowe prowa-

dzenie pracowni, wyróżnił pracownie w Poznaniu i Radomiu. A kierowników: Ewę Kutylę i Pawła Andersa obdarował pięknymi przewodnikami. Komisja ma nadzieję iż pozostali będą brać z nich przykład, a wyróżnieni dalej będą pracować na tym samym poziomie.

Ponieważ Jadwiga Witkowska z Olsztyna postanowiła zakończyć swoją działalność w pracowni, a czyniła to bardzo dobrze, uczestnicy szkolenia, by docenić włożoną pracę, obdarowali Koleżankę pięknym albumem, w którym wpisano:

*„Kol. Jadwidze Witkowskiej. W podziękowaniu za długie lata serdecznej i efektywnej współpracy na szerokim polu działalności Regionalnych Pracowni Krajoznawczych, przebiegającej w koleżeńskej i przyjacielskiej atmosferze. Jadziu! Jesteś nieocze-
nionym Przyjacielem, znakomitym Krajoznawcą, niezastąpionym orędownikiem popu-*

laryzacji wiedzy o Kraju. Z całego serca dziękujemy za lata pięknej współpracy. Kierownicy RPK PTTK”.

Kwiaty jak i upominki kol. Jadwidze Witkowskiej wręczyli prezes Lech Drożdżyński, dyrektor COTG Jerzy Kapłon, przewodniczący Komisji Krajoznawczej Józef Partyka, Małgorzata Pawłowska, a życzenia złożyli wszyscy obecni.

Zakładamy, że szkolenie to wniosło wiele nowego oraz przyczyniło się do przypomnienia już posiadanych wiadomości. Mimo to postaramy się by w roku przyszłym umieścić w programie nie tylko nowości ale także przypomnieć sprawy podstawowe, gdyż przypomnień nigdy dosyć. Zapraszamy zatem za rok do Koszalina.

- Krzysztof Tęcza